

INTERPELACJA

W sprawie problemu indywidualnego [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych]

Szanowny Panie Prezydencie

Z dalekiej Walii zgłosiła się do mnie na dyżur [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych], która przedstawiła poważny problem swoich rodziców :

[wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych], do 16. 04.2007

zameldowani na: os. na Skarpie [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych], 31-909 Kraków ,od dziś, t. j 17.04.2007 ezydujący na ul. Węgierskiej [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych], Kraków

,sygnatura akt: 11KM 162 07 TJ Komornik Sądowy Rewiru XI ,skierowanie Urzędu Miasta na mieszkanie socjalne nr akt: 02 714094 204 Kraków, z dnia 25.07.2006.

Moja mama jest osoba na stałej grupie inwalidzkiej. Oprócz trwalej choroby reumatycznej ma stwierdzoną wadę serca oraz cierpi na problemy neurologiczno - psychiczne. To ona od bodajże 1981 roku była głównym najemca lokalu.

Nasza ówczesna sytuacja finansowa (dylemat: leki, czynsz czy produkty spożywcze) sprawiły, że zadłużenie czynszowe lokalu w Nowej Hucie siega lat dziewięćdziesiątych.

Nikt nie podważa decyzji Urzędu Miasta w zakresie eksmisji (choć można podważać zasadność listów pisanych przez spółkę ADREM nakazujących oddanie kluczy do lokalu i opuszczenie go w podanym terminie bez nakazu sądowego oraz pomyłkę w decyzji o odebraniu dodatku mieszkaniowego podjętej na podstawie błędnego wniosku o braku tytułu prawnego do lokalu co spowodowało brak możliwości spłaty czynszu, jaki wówczas był jeszcze w ramach możliwości finansowych rodziców, oraz z pomocą Urzędu Miasta, plany. Okazało się bowiem sporo później, iż spółka ADREM błędnie założyła brak posiadania tytułu prawnego do lokalu, który został mojej mamie odebrany sporo później, na rozprawie sądowej).

W lipcu 2006 roku mój *ojciec* (choć umowa najmu lokalu opiewała na nazwisko mojej matki a ojciec był zaledwie lokatorem) otrzymał nakaz opuszczenia lokalu w którym wówczas przebywał wraz z moją mamą. Sytuacja zmieniła się o tyle, iż we wszelkich urzędach to jego proszono o podpisywanie dokumentów a moja mama, choć jest osobą niepełnosprawną zeszła wówczas na drugi plan.

Mieszkanie socjalne na ulicy Węgierskiej przyznano właściwie "mojemu ojcu" nie licząc się z byłym głównym najemcą. Wydział Mieszkalnictwa poinformował wówczas moich rodziców, (czy raczej mojego ojca, na którego opiewają wszystkie dokumenty) iż *nie przysługuje im prawo apelacji*, (o tym została poinformowana również ja, w rozmowie telefonicznej z pracownikiem wydziału mieszkaniowego na ul. Wielopole iż nie ma możliwości o odwołaniu i otrzymaniu innego lokalu niż ten) natomiast lokal są rodzice w stanie obejrzeć dopiero po zdaniu lokalu w którym aktualnie przebywali (os. Na Skarpie [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych], Nowa Huta). Poinformowano ich jedynie, iż lokal socjalny, na ulicy Węgierskiej w Krakowie będzie się mieścił na trzecim piętrze, z toaletą na zewnątrz.

Ojciec zwrócił się o pomoc do prawnika z Opieki Społecznej. Po kilku pismach, jakie wpłynęły do Sadu oraz po rozmowach z komornikiem, który stwierdził, iż lokal spełnia wymogi lokalu socjalnego, poradzono mu rozmowę z Naczelnikiem Wydziału Mieszkalnictwa, który stwierdził, iż od decyzji należało się odwoływać natychmiast, do Wydziału Mieszkalnictwa oraz poinformował, iż na apelację jest już sporo za późno. Pragnę zaznaczyć, że komornik zajmujący się tą sprawą jak i sędzią Sadu w Nowej Hucie wyrazili zdziwienie, iż *wszelkie dokumenty dotyczące nowego lokalu nie opiewają na głównego najemcę *lokalu sugerując, że jest to najprawdopodobniej pomyłka, jaką należy wyjaśnić w Urzędzie Miasta. Sędzia poinformował, że istniałoby prawo do odwołania, gdyby dokumentacja lokalu opiewała na osobę niepełnosprawną, tak, jak winno być pierwotnie.

Zdezorientowany ojciec, powtórzył, iż kilkakrotnie był informowany o tym, iż jest to nakaz opuszczenia lokalu i od jego decyzji nie ma możliwości apelacji.

Poradzono list do Prezydenta Miasta Krakowa, lub Rady, jako że umowa na tenże lokal opiewa jedynie na 12 miesięcy i jest tymczasowa.

Stąd moje pytanie. Jako córka nie jestem w stanie zyc z myślą, że moja matka otrzymała lokal, w którym nie jest w stanie, jako osoba niepełnosprawna nawet skorzystać z toalety. Nie ma praw do odwołania, bowiem omyłkowo dokumenty nie opiewają na nią, choć przez ponad dwadzieścia pięć lat była tam głównym najemcą.

Przy wrodzonej wadzie serca, schorzeniach kręgosłupa, już dotychczasowe mieszkanie na pierwszym piętrze było dla niej wyzwaniem. Nie wyobrażam sobie warunków zimowych, w którym mojej mamie przyjdzie wyjść na trzecie piętro, ogrzać mieszkanie węglem, jaki będzie musiała wynieść w przypadku braku pomocy meza, nie mówiąc o korzystaniu z toalety na zewnątrz oraz braku podstawowych warunków sanitarnych.

Mój dylemat dotyczący również przyjazdu rodziców do Wielkiej Brytanii wiąże się jedynie z tym, że moja matka jako osoba niepełnosprawna, która nie pracuje aktywnie w Wielkiej Brytanii i nie jest tym samym zarejestrowana w rejestrze pracowników Worker Registration Scheme, nie miałaby praw do korzystania z systemu zdrowotnego. Mama wymaga stałej opieki lekarskiej.

Oboje rodzice są już w starszym wieku, na rencie i decyzja o przeprowadzce do Wielkiej Brytanii, gdzie nie znają języka, nie mają praw socjalno - zdrowotnych z racji braku zatrudnienia, byłaby dla nich jedynie ziemią konieczną.

Byłabym wdzięczna za jakąkolwiek poradę z Pana strony. Czy jest możliwość odwołania?

Czy jest szansa na lokal socjalny z toaletą wewnątrz lokalu lub lokal na niższym piętrze?

Kiedy i gdzie zwrócić się w tej sprawie by uniknąć nieporozumień, jakie miały miejsce dotychczas?

Pragnę jedynie dodać, że siostra mamy, mająca podobną sytuację, lecz bez stwierdzonej grupy inwalidzkiej, z prawem do lokalu socjalnego (w tym przypadku również chodziło o zadłużenie) otrzymała lokal kwaterunkowy, na pierwszym piętrze, z toaletą wewnątrz na ulicy Praskiej. Jest w pełni sprawna ruchowo.

Z poważaniem


Bogusław Kośmider